

THE **KRASZAK** TIMES



Rocznica odzyskania Niepodległości

Dzień Walki z Paleniem Tytoniu

Wycieczka do Warszawy

Wywiady



Rocznica odzyskania Niepodległości

„Podstawą szczęścia jest wolność, a podstawą wolności odwaga”

W piątek 9 listopada w naszej szkole odbył się apel upamiętniający 94 rocznicę odzyskania Niepodległości.

Przedstawienie opowiadające o losach żołnierzy legionistów Józefa Piłsudskiego przygotowały klasy: IIa, IIe oraz chętni z klas IIb i IIIe. Młodzieżą opiekowała się mgr Marii Oleksiuk, jak i mgr Paweł Dubaniewicz. Oprawą muzyczną zajęli się uczniowie: Monika Sereda, Aleksandra Tychmanowicz wykonując utwór „Miejcie nadzieję”, „Jest taki kraj”, Tomek Świentuchowski „Jaskółka uwięziona” oraz aktorzy grający żołnierzy wykonując utwór „Legiony”. Przygotowanie apelu nie było łatwym zadaniem. Trudna tematyka przedstawienia nie zniechęciła jednak twórców apelu, a dzięki trudom i pracy poświęconej na przygotowania stworzyli przedstawienie które w przyjemny sposób przekazywało najważniejsze treści i idee tego święta- trzeba dbać i pamiętać o osobach walczących o wolność narodu. Różnorodność przedstawienia- muzyka, kostiumy, recytacje została doceniona zarówno



przez uczniów, jak i nauczycieli którzy z uwagą oglądali apel. Po zakończeniu przedstawienia aktorzy zostali nagrodzeni brawami, a dyrektor w ramach uznania przedłużył uczniom przerwę. □

Maria B. II A

Dzień Walki z Paleniem Tytoniu

22 listopada w naszej szkole obchodziliśmy ogólnoswiatowy Dzień Walki z Paleniem Tytoniu. Święto to narodziło się w Stanach Zjednoczonych z inicjatywy dziennikarza Lynna Smitha, który w 1974 roku zaapelował do czytelników swojej gazety, aby przez jeden dzień nie palili papierosów.

Od 1991 roku w każdy trzeci czwartek listopada Fundacja „Promocja Zdrowia” namawia Polaków do rzucenia palenia.

Tysiące palaczy podejmuje próbę wytrwania tego jednego dnia bez palenia.

Również nasze liceum zaangażowało się w tę akcję. W ramach działań antynikotynowych przez uczniów zostały przygotowane plakaty tematyczne nawiązujące do walki z tytoniem. Obchodami święta zajęła się p. profesor Dorota Migasiuk wraz ze szkolnym kołem PCK.

Aleksandra Sęczyk kl. I C

Wycieczka do Warszawy

Dnia 11.12.2012 uczniowie klasy III „b”, III „c” i III „a” wraz z mgr Moniką Kulikowską i mgr Anną

Makarewicz uczestniczyli w wycieczce do Warszawy. Pierwszym punktem naszego programu był teatr muzyczny „Roma”.

Wszyscy byliśmy pod wrażeniem pięknego śpiewu, gry aktorskiej naszej białczanki Kasi Sawczuk, efektów specjalnych (np. latający dywan ☺) w „Alladynie” adaptacji muzycznej baśni Disneya. Po krótkim odpoczynku w galerii handlowej pojechaliśmy do Centrum Nauki Kopernika, w którym mogliśmy oglądać techniczne wynalazki, eksperymenty i testy w których braliśmy czynny udział. Każdy mógł znaleźć interesujący go eksponat. Świat nauki, możliwości technicznych zrobił na nas ogromne wrażenie. Przez chwile mogliśmy poczuć się jak nasi przodkowie (np. grając na instrumentach którymi były kłody drewna czy słuchając najstarszego zarejestrowanego głosu ludzkiego).

Po dwóch godzinach nieco zmęczeni, ale z głowami przepelnionymi dawką wiedzy udaliśmy się do planetarium. To miejsce zrobiło na nas chyba największe wrażenie. Siedząc na wygodnych krzesłach mogliśmy podziwiać na dużym ekranie świat kosmosu, galaktyk, tajemniczych i nie do końca odkrytych tajemnic, które tak bardzo fascynują.

Około godziny 19. 00 wyruszyliśmy autokarem w drogę powrotną. Podróż okazała się równie ciekawym punktem wyjazdu, kiedy wspólnie śpiewaliśmy karaoke, oglądaliśmy kabarety i spędzaliśmy wspólnie miło czas. Wycieczka należała do bardzo udanych ☺ Szkoda że to już nasza ostatnia .

Uczniowie kl. III B

Studniówka



Jak wszyscy wiemy studniówka będzie miała miejsce dopiero w lutym, ale przygotowania do niej rozpoczęły się już dawno. Trochę to paradoksalne, kilka miesięcy przygotowań do jednego wieczoru, ale cóż, podobno to właśnie przygotowania dają najwięcej radości i to im towarzyszy najwięcej emocji. Nieodłącznym elementem każdego balu jest taniec, a nieodłącznym elementem każdej studniówki jest nasz polski, tradycyjny polonez. Oficjalne próby zaczęły się całkiem niedawno, bo 6 grudnia, jednakże pierwsze wzmianki i ustalenia nastąpiły dużo wcześniej. Z początkiem roku szkolnego rozpoczęło się tworzenie par. Chłopcy nie byli tym zbyt przyjeści, dziewczyny owszem, nawet bardzo. Najważniejszym powodem są proporcje, gdyż na 1 chłopaka przypada około 3,4 dziewczyny. Ja swoją "partnerkę" upatrzyłem już dawno i szkiem była dla mnie jej odmowa, ona zwyczajnie nie miała (i nie ma nadal) ochoty tańczyć. Jej wybór - oby tego nie

żałowała. Jednak jej decyzja pociągnęła inne skutki, bowiem wiadomość , iż jestem „wolny” rozniosła się bardzo szybko. Najszybciej zareagowała inna moja przemiła koleżanka klasowa. Poprosiła mnie i ja się oczywiście zgodziłem. Godzinę później otrzymałem kolejną propozycję, następnie kolejną i jeszcze jedną i tak przez tydzień.

Niestety, jeżeli ktoś do połowy października nie miał pary, to raczej już jej nie znalazł. Nie wiem dlaczego, ale bardzo często jest tak, że to chłopcy nie chcą tańczyć. Słyszałem o kilku nadal wolnych, jeden jest w mojej klasie. Widziałem jak był niemalże maltretowany przez dziewczyny, jednak twardo stał (nadal stoi) przy swojej decyzji. Nie rozumiem ludzi, którzy nie chcą tańczyć, przecież swoją studniówkę ma się tylko raz w życiu. Co innego z dziewczynami, które odczuwają na własnej skórze deficyt chłopców. Próby poloneza już się zaczęły, Pan prowadzący jest naprawdę wspaniałym człowiekiem. Zobaczmy co z tego wyjdzie, 9 lutego :)

Maciek Lewczuk III G

Stara Baśń

W programie obchodów 200 rocznicy urodzin J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej zaplanowano inscenizację „Starej Baśni.” Jej premiera odbyła się 19 października bieżącego roku w Białskim Centrum Kultury. Przygotował ją amatorski teatr „Jesienny liść” w reżyserii Jana Gałęckiego. Znaczący udział w tym spektaklu mieli nasi koledzy: **Jakub Sielski, Bartek Kowalczyk, Arek Nędzyak, Maciek Mańko.** Wyróżniali się obyciem scenicznym, kulturą słowa, ciekawą interpretacją tekstu, wyrazistą kreacją granej postaci. Brawo koledzy!!!!

„Stara baśń” otwiera cykl powieści historycznych J.I. Kraszewskiego pod umownym tytułem „Dzieje Polski” a zamykają ten cykl „Saskie ostatki” (około 94 powieści).

J.I. Kraszewski był „tytanem pracy,” „człowiekiem renesansu,” uprawiał epikę, dramat, poezję, był dziennikarzem, malował, interesował się muzyką i był kolekcjonerem.

W świat sztuki, historii wchodził w latach 1822-1826 w naszej Akademii, w murach naszej szkoły jako dziesięcioletni uczeń. Już jako dojrzały pisarz wyzna, że „w Białej jego dusza otworzyła się na świat i tu poczuł chęć pisania”

Sztuka oparta jest na powieści, która nawiązuje do staropolskich podań i legend, m.in. o okrutnym władcy Popielu. Akcja powieści rozgrywa się w czasach prehistorycznych, na ziemiach plemienia Polan. Osoby zainteresowane historią znajdą w tej sztuce wiele interesujących informacji.

Władzę nad nim sprawuje okrutny kneź, którego w powieści nazywa się Chwostkiem, oraz jego żona – Niemka

Brunhilda. Zarówno kneź, jak i jego żona



marzą o tym, by wprowadzić władzę absolutną nad poddanymi, podobną do tej, jaką mieli książęta i cesarze Niemiec. Jednak nie podoba się to kmieciom, którzy byli przyzwyczajeni do tego, że władcy szanowali ich wolność. Kneź i jego ludzie nasilają represje i stają się coraz bardziej okrutni. Wówczas w kraju wybucha bunt przeciwko kneziowi, który wzywa na pomoc niemieckich sojuszników. Dochodzi do wojny, w wyniku której kneź ginie, a władza zostaje powierzona prostemu, acz cieszącemu się autorytetem kmieciowi Piastowi.

Drugim wątkiem powieści, obok politycznego, jest wątek miłosny. Doman, młody kmeć i wojownik, zakochuje się w pięknej Dziwie. Ta jednak uważa, że jej powołaniem jest służba bogom, dlatego odmawia zastania żoną Domana. Doman postanawia uczynić wszystko, by zdobyć jej miłość.

Polecamy obejrzenie tej sztuki wszystkim miłośnikom twórczości J. I. Kraszewskiego jak i wielbicielkom niewątpliwego talentu naszych szkolnych kolegów

Arek Nędzyak III A, Bartek Kowalczyk III A,

Jakub Sielski III E, Maciek Mańko II G

Wywiad z przedstawicielkami administracji szkoły

-Jak długo Panie pracują w naszej szkole?

Teresa Bodziak - Jeśli chodzi o mnie, pracuję od 1 września 1982r., w tym roku minęło już 30 lat. Myślę, że to już dość znaczący staż (Pani Teresa serdecznie się uśmiecha). Tak w ogóle, jestem absolwentką tej Szkoły. Uczyłam się tu w latach 1972-1976. W roku 1976 zdałam maturę i akurat tak się złożyło, że po ukończeniu policealnego studium wróciłam do szkoły, zaczęłam pracę w sekretariacie i tak sobie pracuję do dziś .

Anna Chwedoruk - Ja pracuję tu od 5 lipca 1999r. i, szczerze mówiąc, chociaż minęło już tyle lat, nadal czuję się najmłodszym pracownikiem tej szkoły.

-Czy duże zmiany zaszły w Szkole w czasie Pań pracy tutaj?

Teresa Bodziak - Na przestrzeni tych lat Szkoła bardzo się zmieniła, wiele zyskała na wyglądzie, sposobie organizacji. Teraz mamy nowy sprzęt, więcej techniki, ale i pracy przybywa. Kiedyś wydawało się, że jak już będzie praca z komputerem to będzie prościej, szybciej, ale to oznacza również, że musimy się teraz uczyć wielu nowych rzeczy.

-Czy lubią Panie swoją pracę?

Teresa Bodziak – Bardzo się cieszę, że w moim życiu tak się złożyło, że mogę tu pracować. Zawsze bardzo dobrze współpracowało mi się z dyrektorami, gronem pedagogicznym i z uczniami, oczywiście. Najlepsza w tej pracy jest możliwość bezpośredniego kontaktu z ludźmi. Zawsze staramy się wywiązać się jak najlepiej ze swoich obowiązków i służyć pomocą wszystkim tym, którzy oczekują naszej pomocy.

Anna Chwedoruk – Tak naprawdę trudno jest powiedzieć, co się właściwie w tej pracy lubi. Najprzyjemniejsza jest chyba satysfakcja, kiedy coś, w co wkłada się wiele pracy i serca, przynosi efekty.

-Na czym właściwie polega praca w sekretariacie? Czym się Panie zajmują?

Anna Chwedoruk – Wszystkim po trochu (uśmiech).

Teresa Bodziak – Ja prowadzę sprawy kadrowe pracowników, prowadzę kancelarię szkolną – pisma wchodzące i wychodzące , jestem również odpowiedzialna sprawozdawczość, za archiwum szkolne, czyli archiwizacja wszystkich dokumentów. Jest też wiele bieżących spraw administracyjnych, które wymagają wykonania i pochłaniają dużo czasu.

Anna Chwedoruk – Ja w zakresie swoich obowiązków mam, między innymi, wprowadzanie do systemu danych maturzystów my, przygotowywanie dokumentacji potrzebnej do przeprowadzenia egzaminów maturalnych. Do moich obowiązków należy również przyjmowanie i weryfikowanie dokumentów kandydatów do szkoły, w czym pomagają mi również moje koleżanki.

W obecnym roku szkolnym otrzymałam nowe zadanie- administrowania dziennika elektronicznego. Platforma, z której korzystamy, ciągle jeszcze jest tworzona i zdarza się, że po aktualizacji powstaje wielkie zamieszanie, gdyż niektóre rozwiązania uległy zmianie i wtedy trzeba wszystko uporządkować. Uważam, że wiele kwestii dziennik elektroniczny usprawni, trzeba tylko trochę czasu, żeby się z tym oswoić.

-Czy w związku ze swoją „papierkową” pracą zauważyły Panie u siebie takie symptomy dokładności jak na przykład układanie łyżeczek w szufladzie w odpowiedniej kolejności?

Teresa Bodziak – Często zamiast stereotypowego porządku mamy na biurkach totalny bałagan. Robi się jedną rzecz, ktoś przychodzi, coś jest potrzebne, więc się to odkłada na później. Właśnie tak tworzy się ten nasz „artystyczny nieład”. (uśmiech)

-Z jakimi najbardziej pamiętliwymi sprawami się do Pań zwracano?

Anna Chwedoruk – Sytuacją, którą do tej pory pamiętam, chociaż już kilka lat minęło, była sprawa, kiedy rodzina zmarłego już naszego absolwenta wracała do jego dokumentacji szkolnej jeszcze sprzed czasów wojny i chciała dokonać sprostowań danych.

Często zwracają się do nas osoby, które uzupełniają drzewa genealogiczne i poszukują informacji dotyczących swoich przodków.

Dziękuję za wywiad. Mam nadzieję, że przybliży on uczniom, jak wygląda praca osób, dzięki której Szkoła by nie istniała!!!!!!

Wywiad z profesorem Pawłem Waleckim

-Czym się Pan zajmował zanim zaczął pracować w naszej szkole?

Paweł Walecki – Po ukończeniu studiów od 2003r. byłem ratownikiem na basenie w Kraszewskim.

- Czy lubi Pan pracę w szkole?

Paweł Walecki – Dla mnie to jest tak jakbym trafił szóstkę w toto lotka. Można się spełnić w tym zawodzie. Nie ma czegoś co by mi się nie podobało. Fajnie jest mieć możliwość takiego kontaktu z młodzieżą, przekazywania im wiedzy. To bardzo satysfakcjonujące.

- Czy jest Pan zadowolony, że akurat tutaj pracuje?

Paweł Walecki –Oczywiście. Przede wszystkim szkoła stwarza wiele możliwości prowadzenia lekcji: jest sala, basen, siłownia, boiska na dworze, niedaleko jest park. To pozwala realizować swoje pomysły.

- Gdyby mógł Pan wybrać, to ja jakie zajęcia najczęściej by prowadził?

Paweł Walecki – Na pewno piłkę nożną i basen (szeroki uśmiech).

-Jakieś plany na przyszłość?

Paweł Walecki – Chciałbym dalej pracować w tej szkole. (w tym momencie nauczyciel rzuca piłkę grupce chłopców grających obok w koszykówkę)

- Kiedy był Pan w naszym wieku, o jakim zawodzie Pan marzył?

Paweł Walecki – Szczerze mówiąc wiązałem swoją przyszłość z grą na instrumentach. Grałem kiedyś w zespole rockowym na basie. Wtedy to były bardziej zwykle młodzieńcze zabawy, graliśmy sobie 'w garażu' dla własnej przyjemności. Ale to było lata temu (głośny śmiech). Teraz uczę się też grać na perkusji.

- Z „tajnych źródeł” wiemy że udziela się Pan w schronisku dla psów.

Paweł Walecki – Tak, to prawda. Kiedy mam czas, to z przyjemnością zawożę karmę do schroniska, wyprowadzam psy. Ogólnie w domu mam dwa, pod opieką pięć psów.

- Czym zajmuje się Pan w wolnym czasie?

Paweł Walecki – Lubię aktywnie spędzać czas. Gram w piłkę nożną w klubie piłkarskim, jeżdżę na rowerze, biegam. Lubię oglądać mecze, czasem gram na komputerze. Czasem, aby odpocząć potrzebuję też dłużej sobie pospać, posłuchać trochę muzyki, zapomnieć o zmartwieniach. (Chłopcy od koszykówki, zniecierpliwieni, co chwilę przychodzą i pytają „Sorze” zagra Pan z nami?)

- Umie Pan gotować? Czy ogranicza się tylko do robienia frytek?

Paweł Walecki – Umieję gotować i nie są to tylko frytki (uśmiech).

-A ulubiona potrawa?

Paweł Walecki – Uważam, że wszystko co jest po prostu dobrze przyrządzone, jest smaczne. Ale jestem semiwegetarianinem, to znaczy, że nie jem ssaków. Nie przepadam też za fast – foodami.

- A czy mile jest, kiedy spotka się uczniów poza szkołą i z daleka już słyszy się gromkie „dzień dobry Sorze”!?

Paweł Walecki – Tak, to bardzo sympatyczne kiedy tworzy się taka więź między uczniem a nauczycielem. Miło, że nie mijają obojętnie ale się przywitają.

Dziękujemy bardzo za wywiad. Mam nadzieję, że przybliży on uczniom, jak wygląda praca osób, bez której szkoła by nie istniała!

Wywiad z profesorem Małgorzatą Sokół



- Czym zajmowała się sorka przed pracą w naszej szkole?

Małgorzata Sokół – Ukończyłam filologię angielską na KUL-u, zaraz po studiach wyjechałam na rok do Kostaryki i tam uczyłam j. angielskiego w szkole. Zrobiłam sobie taki, powiedzmy, rok przerwy, a potem wróciłam do Polski i dalej uczyłam angielskiego.

- I lubi sorka ten zawód?

Małgorzata Sokół – Najwyraźniej (szeroki uśmiech).

- A co takiego sorka lubi w tej pracy?

Małgorzata Sokół – To jest bardzo interesująca praca, każdego dnia dzieje się coś innego, przychodzisz rano do szkoły i nigdy nie wiesz co się dzisiaj wydarzy. Niby ten sam przedmiot, ta sama książka, ale uczniowie są tak inni, że nigdy nie da się przewidzieć co się stanie, to jest właśnie najciekawsze. No i oczywiście ma się ogromną satysfakcję, kiedy się widzi jakieś zmiany, kiedy ktoś robi postępy, chce mu się. To ma bardzo duże znaczenie, że wkłada się w to wiele pracy i serca, to nie jest tak, że się wychodzi z książką i zaczyna improwizować. Jedna lekcja to tak naprawdę wiele czasu poświęconego na jej przygotowanie. Miło kiedy to nie idzie na marne.

- O jakim zawodzie marzyła sorka będąc w naszym wieku?

Małgorzata Sokół – W zasadzie to od początku chciałam być tłumaczem. Książki, słowa, języki, to było to co sprawiało mi przyjemność. Bardzo lubię tłumaczenia na żywo, lubię też tłumaczyć teksty w domu – literackie i niekoniecznie. Gdybym mogła, to bym pewnie była śpiewaczką operową, ale nie umiem śpiewać (głośny śmiech).

- Gdyby mogła sorka teraz być gdziekolwiek by chciała, co to by było za miejsce?

Małgorzata Sokół – W stadninie koni. Co tydzień, w środy jeździmy z sorką Chudzik w ramach klubu jeździeckiego do Woskrzenic trochę pojeździć. Bardzo nam się to spodobało. Taka... cotygodniowa dawka energii! I żeby było lato!

- Jaka najzabawniejsza rzecz spotkała sorkę w naszej szkole?

Małgorzata Sokół – Na pewno to, że niektórzy uczniowie, z którymi nie prowadzę zajęć, nie wiedzą że jestem nauczycielką (serdeczny śmiech) i często odzywają się do mnie jak do swojej koleżanki. Ale tak naprawdę nie przywiązuję do tego wielkiej wagi i nie zamierzam się za to obrażać, bo wiem, że oni nie robią tego celowo.

- A plany na przyszłość?

Małgorzata Sokół – Chciałabym pojechać do Indii, marzę o tym od lat. Teraz kończę też drugi kierunek studiów, czyli iberystykę, także też chciałabym jakoś ukończyć ten etap w moim życiu i mieć w końcu wolny weekend, to by było bardzo miłe. Poza tym może w przyszłym roku wybiorę się jeszcze na studia podyplomowe, może z tłumaczeń, bo zawsze mnie to interesowało. I... może jeszcze udałoby mi się pojechać do Portugalii, chociaż na kilka dni.

- Czy w tym wszystkim ma dla siebie sorka trochę wolnego czasu?

Małgorzata Sokół – Ostatnio... nie. Ale ja nawet nie za bardzo lubię mieć wolny czas. Mam wtedy wrażenie że nie wykorzystuję wtedy życia w pełni, tak jak powinnam. Chociaż naprawdę fajną rzeczą byłoby mieć wolny weekend. To byłoby dla mnie... coś zupełnie nowego. Odkąd pamiętam zawsze brałam bardzo dużo na siebie. Chociaż to nie jest tak że nie robię nic dla siebie, na przykład w środy jeździmy na konie, w piątki chodzę na jogę, chcę się teraz jeszcze zapisać na kurs tańca. To są takie małe przyjemności dnia codziennego.

- Czy umie sorka gotować?

Małgorzata Sokół – Tak! Tutaj muszę się pochwalić że nawet bardzo gotuję. To jest rzecz, o której mogę z ręką na sercu powiedzieć, że umiem bardzo dobrze.

-Ulubione potrawy?

Małgorzata Sokół – Najbardziej lubię takie karaibskie dania, które łączą smaki słodki i pikantny. Od czasu kiedy mieszkałam w Kostaryce, uwielbiam ryż i fasolę, tam jest to wręcz podstawa żywienia. I tak się nauczyłam gotować ryż z fasolą na sposób karaibski, z mleczkiem kokosowym i bardzo ostrym chili.

- Sorki ulubiony film lub książka?

Małgorzata Sokół – Kiedy przeczytałam „Sto lat samotności Markeza”, wtedy stwierdziłam, że hiszpański to jest coś dla mnie i z tym będzie wiązała się moja przyszłość. Zapraszam wszystkich chętnych na kurs hiszpańskiego, który prowadzę. Zajęcia odbywają się w czwartki o godz. 13.45 w Sali nr 34. Co do filmu, z pewnością nie są amerykańskie komedie, bajki czy

kreskówki. Na teki rzeczy się do kina nie wybieram, a jeśli mam oglądać w domu to przewijam i po 3 minutach mogę powiedzieć że obejrzałam już całość. Wolę bardziej ambitne kino.

- Jakiej muzyki sorka słucha?

Małgorzata Sokół – Każdy powtarza, że ‘słucha wszystkiego’, ja absolutnie nie słucham wszystkiego. Nie lubię wszystkich tych super hitów na czasie, których słuchają wszyscy. Ostatnio zauważyłam, że wycisza mnie i uspokaja muzyka klasyczna, po raz pierwszy zaczęłam słuchać opery dla przyjemności. Oprócz tego lubię trochę jazzu i wszystkie zakurzone, zapomniane przez wszystkich starocia. A tak przy okazji świąt, muszę się przyznać, że pomimo, że jest to najbardziej tandetna piosenka świata, uwielbiam ‘Last Christmas’.

Dziękujemy za wywiad. Życzymy jak najszybszej realizacji planów. Mamy nadzieję że nasz wywiad pozwoli przybliżyć uczniom sorki postać

Karolina Biernacka, Magdalena Kisielewska kl. IB

Noël en France

Noël est la grande fête familiale. Les familles se réunissent et les maisons sont décorées avec du houx, du gui et des guirlandes multicolores.

En France, il n'existe pas la tradition d'un repas de fête, la veille de Noël, comme en Pologne. Autrefois, pendant la veillée de Noël, on brûlait la bûche dans la cheminée.

A cette occasion, on évoquait les Noëls passés, les Noëls à venir, les ancêtres disparus... Aujourd'hui, la bûche de Noël est un gâteau roulé au chocolat qui ressemble à une bûche. On la mange au dessert pendant le réveillon.

Puisque Noël est une fête religieuse, certains vont à la messe de minuit qui précède le réveillon (un grand dîner qu'on prend à l'occasion de Noël). Ce jour-là, tous se réconcilient et se souhaitent "Joyeux Noël!". Cette nuit même ou le lendemain, la famille se retrouve autour

d'une table pleine de plats délicieux. Le menu traditionnel comprend des huîtres, du foie gras, une dinde aux marrons et beaucoup de champagne. Tard dans l'après-midi les familles sortent faire une balade dans le centre-ville ou dans le quartier. On essaie de digérer tout ce qu'on a mangé!

Vocabulaire de Noël:

Noël- Boże Narodzenie

Veille de Noël- wigilia Bożego Narodzenia

Messe de minuit- pasterka

Bûche- polano, tradycyjne ciasto

Le Sapin- choinka

La boule- bombka

L'étoile- gwiazda

Le Cadeau- prezent

Le Gui- jemiola

Saint Nicolas- Święty Mikołaj

Joyeux Noël!

Agata Jasińczuk

Gabriela Pawlak IIIC



Weihnachtsmagie In Deutschland!

✚ Der Advent

Vier Wochen vor Weihnachten beginnt in Deutschland der Advent. Der Advent kommt aus dem Lateinischen und bedeutet Ankunft des Christkinds. Das ist die Zeit voller Vorfreude und Erwartung. Am Anfang des Advents erscheinen überall Adventskränze¹

¹* Adwentowe kalendarze

²* Niespodzianki

mit vier roten Kerzen. Jeden Adventssonntag zündet man eine Kerze an. Am letzten Sonntag brennen dann alle vier Kerzen. In dieser Zeit findet auch Weihnachtsmarkt² statt; rund um einen großen Weihnachtsbaum stehen Buden und Verkaufsstände. Hier kann man Geschenke, Weihnachtsdekoration

und andere Dinge kaufen. Die größte Freude allerdings machen Adventskalender³ mit den Überraschungen⁴. Mit ihrer Hilfe zählen Leute Tage bis zum Weihnachten.

³* Świąteczne wieńce

⁴* Jarmark bożonarodzeniowy



✚ Weihnachten

Die Tradition ist verschieden für diverse Regionen, aber in ganz Deutschland stellt man Kerzen in die Fenster. Ihre Flammen leuchten dann hell. Am Heiligen Abend¹ beginnt das

¹* Wigilia

Essen, wenn man die Kerzen der Weihnachtspyramide² anzündet. Man fasst sich an den Händen und wünscht sich Glück und Gesundheit. Unter dem Teller befindet sich

²* Piramida bożonarodzeniowa; świąteczna ozdoba składająca się z pięterek, na których stoją świece

immer ein Geldstück. Es soll mithelfen, dass Geld immer zu Hause ist. Während des Essens darf niemand aufstehen. Man sagt, dass es kein Glück bringt.

Christmas is coming! Yeah, baby!

Most customs connected with Christmas in England are generally known, but let's start from the beginning...

Surprisingly, it turns out that the English don't celebrate Christmas Eve! Their holidays are shorter than ours and start on 25th December with Boxing Day, during which family members endow* one another with presents. Gifts are commonly put in socks suspended on a fireplace (and they are delivered by Santa Claus, of course). Different than ours, the Christmas meal starts at noon. Dishes normally host* on English tables are turkey stuffed with various miscellaneous* (but mostly vegetables) and Christmas pudding which could be served with Brandy (then it is usually burnt to prevent from misfortune). It is best when pudding is made from 13 ingredients to symbolize Christ and 12 Apostles.

Another important element of celebrating the birth of The Saviour* is Queen Elizabeth II's speech at 3 p.m., which was initiated* by King George V in 1932. What is illustrious* for English people is that they are really involved in Christmas celebrations. The whole family sing carols and children take part in theme theatres.

The Christmas tree has almost 150 years tradition in England. Annual Norwegians send one tree which could stand at Trafalgar Square to commemorate* cooperation between these two nations during the Second World War.

Some English customs derived* from the period of the Roman Empire and Celtic beliefs. For example, mistletoe was originally used by druids in religious rites*.

These days, we kiss each other under one.

to endow – obdarowywać

illustrious – znamienity

to host – gościć

to commemorate - upamiętnić

various miscellaneous – różne różności

to derive – wywodzić się

The Saviour – Zbawiciel

rite – rytuał

initiated – zainicjowany

Jacek Chomiuk II B



„Dlaczego nie mówimy?”

Dnia 14 grudnia 2012 r. w naszym liceum uczniowie I i II klas mogli posłuchać słowno-muzycznego programu „Dlaczego nie mówimy?”. Jego autorem jest p. Piotr Nagiel, członek zespołu „STO%”.

O godz. 11.30 zgromadzonych na sali uczniów i nauczycieli powitał dyrektor liceum, Przemysław Olesiejuk. Przedstawił gościa i życzył obecnym przyjemnego spędzenia czasu.

Następnie p. Piotr przedstawił krótko swój barwny życiorys. Już na samym początku

problemami, często załamany człowiek sięgający po kieliszek zdaje sobie sprawę z krzywdy jaką sobie i bardzo często swoim bliskim wyrządza?

Spotkanie z planowanej 1,5 godziny przeciągło się do blisko 2 godzin, co niewątpliwie było zasługą samego prowadzącego, który na bazie własnych przeżyć, faktów i dotychczasowej pracy w sposób wyczerpujący przedstawił słuchaczom obraz otaczającej nas rzeczywistości oraz zagrożeń jakie czipają na młodych ludzi. Wyjątkowy sposób opowiadania oraz śpiewane piosenki sprawiły, iż nikt się nie nudził.

Mikołajkowy kiermasz ciast

Tegoroczne Mikołajki w naszej szkole były nie tylko wyjątkowe poprzez chodzenie Mikołaja po szkole i rozdawanie cukierków. Już po raz trzeci mogliśmy pomóc potrzebującym wspierając akcję sprzedaży ciast zorganizowanej przez członków szkolnego koła PCK oraz chętnych uczniów naszej szkoły. Przedsięwzięcie ma miejsce już od dwóch lat. Pomysłodawcą kiermaszu była uczennica Nina Chreścionko z klasy IIc, a wszystkim przewodniczyła mgr Dorota

programu powiedział, iż nie ma zamiaru dawać nikomu recepty na życie, ale chce ukazać nam, jak go nie zmarnować. Jasno przedstawił nam smutne konsekwencje sięgania po wszelkiego rodzaju używki. Opowiedział wiele tragicznych historii ludzi, którzy przegrali z nałogiem. Któryś z pisarzy napisał w jednej ze swych książek pewną sentencję, której metafora jak żadne inne słowa oddaje bezsens sięgania po alkohol, a brzmi ona następująco: „Zmartwienia nie topią się w alkoholu, one tylko w nim pływają”. Czy każdy „strapiony” codziennymi

Wielu z nas zapewne nudzą już ciągle hasła przeciwko nałogom. Ale one nie zabraniają, one ostrzegają. Młodzież często nie wie, jakie zagrożenia niosą ze sobą używki. Dopóki każdy nie będzie tego świadomy, dopóty takie programy są potrzebne. Piotr Nagiel w swoim programie poruszył ważne i niebywale trudne tematy, z którymi młodzi ludzie są często pozostawieni sami sobie, albo najwyraźniej myślą, że picie, ćpanie i przemoc to coś, co dzisiaj jest trendy. Na koniec spotkania zgromadzona młodzież serdecznie podziękowała p. Piotrowi głośno bijąc braw

Migasiuk. Zarówno poprzednie akcję, jak i ta cieszyły się ogromnym zainteresowaniem uczniów oraz pracowników szkoły. Po słodkości już od pierwszej przerwy ustawiały się długie kolejki. Różnorodność ciast oraz przystępne ceny zebrały wielu kupców, a co ważne pieniądze dla rodzin w trudnej sytuacji materialnej z naszej szkoły. W tej akcji zebraliśmy 593zł. Nieoficjalnie następny kiermasz już w tłusty czwartek.

Weronika Pawlik IC



Akcja "Świąteczna Paczka"

Nasi uczniowie po raz kolejny pokazali, że nie jest im obojętny los innych mieszkańców miasta i chcą pomagać. Dwudziestu uczniów naszej szkoły z klas I D,E,F,B pod kierownictwem mgr Leszka Zbuckiego wzięło udział w akcji „Świąteczna paczka” organizowanej na

terenie naszego miasta przez portal społecznościowy Biala24.pl. Uczniowie zbierali żywność w Biedronkach przy ulicy Terebelskiej oraz Przechodniej. Produkty zostaną przekazane dla rodzin potrzebujących tuż przed świętami Bożego Narodzenia.

Agata Widłak

Szkolne Talenty



Karolina Pilipiuk. Uczennica I LO im. J.I. Kraszewskiego. Laureatka I miejsca w Ogólnopolskim Konkursie Piosenki Lwowskiej w Krakowie. Karolina interesuje się muzyką, sztuką, kulturą wschodnią, lecz przede wszystkim śpiewem. Ukończyła czteroletnie Ognisko Muzyczne - gry na pianinie. Należała do chóru kościelnego Schola Cantorum Misericordis Christi. W tym roku szkolnym, we wrześniu, Karolina wzięła udział w Ogólnopolskim Konkursie Wokalnym dla dzieci i młodzieży „**Wiktoria 2012**”, który odbył się w Warszawie.

Organizatorem Konkursu „Wiktoria 2012” była Fundacja „**Diamentowy Głos**” oraz „Międzynarodowe Profesjonalne Studio im. Anny German” w Warszawie. Do udziału w przesłuchaniach zaproszono wokalistów i wokalne duety. Uczestnicy konkursu początkowo prezentowali dwie piosenki, w tym jedną obowiązkową autorstwa Anny German albo z jej repertuaru. Niestety w trakcie trwania konkursu jury zdecydowało, iż uczestnicy będą mogli zaprezentować tylko jedną wybraną piosenkę.

Uczestników konkursu oceniało jury w składzie: **Kazimierz Mazur** - polski aktor filmowy i dubbingowy, najbardziej znany z roli Tomaszka Niechcica w filmie „Noce i dnie”, **Kszysztof Cwynar** - polski

piosenkarz i kompozytor, wielokrotny uczestnik Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie oraz **Katarzyna Gertner** - polska kompozytorka, pianistka i aranżerka. Jury brało pod uwagę przy ocenie kandydatów dobór repertuaru, stylowość wykonania, interpretację i prezentację na scenie.

Karolina została wyróżniona przez organizatora przedsięwzięcia. Natomiast przeprowadzenie konkursu i panująca tam atmosfera nie spełniły naszych oczekiwań. Niezależnie od tego cieszymy się ze zdobycia nowych doświadczeń i interesujących znajomości.

A.M.



Flyin'



Zdjęcie: ©2011 Sławomir Filipiuk

Zespół składa się z czterech chłopaków, wszyscy chodzą do Kraszewskiego:

Łukasz Ulita IIC – główny wokół, gitara rytmiczna

Szymon Gronostajski IIG – gitara basowa, chórki

Bartek Laszuk IIIA - perkusja

Tomek Świentuchowski IIA – gitara prowadząca, drugi wokół

Flyin' powstał na początku 2011 roku z inicjatywy Łukasza Ulity i Szymona Gronostajskiego. Do zespołu dołączył Tomek Świentuchowski. Zespół zagrał w tym składzie jeden koncert lecz dalej nie kontynuował swojej działalności scenicznej do lata 2011 kiedy to uformował się terazniejszy skład [dołączył perkusista - Bartek Laszuk] Rok 2011 był dla zespołu czasem ciężkiej pracy nad własnym repertuarem. W marcu 2012 zespół nagrał swój pierwszy singiel/demo „Chances”. Chłopcy regularnie grają na scenach klubów i festynów w Białej Podlaskiej i okolicy. Warto nadmienić, że Flyin' jest w trakcie realizowania swojej

pierwszej płyty EP. Oprócz nagrywania zespół wciąż szlifuje kilka projektów w fazie szkieletu, a w ich głowach wciąż pojawia się coraz więcej pomysłów na nowe piosenki. Więcej informacji o zespole, zdjęcia oraz najświeższe informacje dotyczące koncertów możecie znaleźć na facebook'owym profilu zespołu, można odsłuchać tam także singiel/demo.

Masz przy sobie smartfon i dostęp do internetu? Nic prostszego, zeskanuj kod QR, a od razu znajdziesz się na fanpage'u zespołu. Zachęcamy do klikania 'Lubię To'!

Ciężkie jest życie trzecioklasisty... ... wcale że nie!

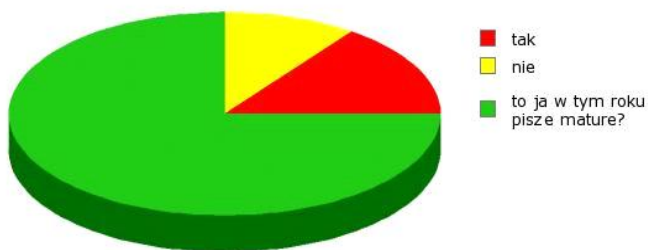
Przychodzisz do szkoły i słyszysz: „zaraz matura,” wracasz do domu i znowu rodzice wałkują ten sam temat: MATURA, MATURA, MATURA. Jedziesz do ciotki lub babci na imieninowy obiad i wszyscy zamiast zająć się zupą i schabowym pytają: „Co zdajesz na maturze?”, „Jak tam nauka?”, „Bardzo się stresujesz?” Ludzie, dajcie żyć!!!! Matura to nie jest nasz jedyny problem! Nasze głowy zaprzatają prawo jazdy, osiemnastki i inne imprezy okolicznościowe ;-), święta, sylwester, no i studniówka! A do tego trzeba znaleźć wyjątkową sukienkę na studniówkę, poprawiny i sylwestra. Jakby tego było mało, to partner do poloneza, a i buty też same się nie znajdują.



gdzie tu czas na naukę, kiedy żyje się od weekendu do weekendu a do maja zostały jeszcze 4 miesiące? Chyba pierwszy raz w życiu nie czekamy z utęsknieniem na majówkę. Może nie byłoby tak źle, gdyby nie świadomość, że już wkrótce wszyscy rozejdą się w różne strony. Dlatego wolimy spotykać się ze znajomymi niż

tkwić z nosem w książkach. A może to tylko taka wymówka, bo nie chcemy przyznać się do lenistwa? Przecież co roku każdy sobie powtarza „w tym roku zacznę się uczyć...” nadchodzi koniec

Czy uczysz się do matury?



pierwszego semestru i z ust większości z nas pada: „no dobrze... w drugim semestrze wezmę się w garść.”

Jak na razie mamy za sobą próbne matury i gdyby ich wyniki potraktować poważnie to pewnie połowa z nas by się załamała psychicznie i ... znowu poszła na imprezę. Ale nie ma co rozpaczać! Kto da radę stawić czoła maturom jak nie my!!!Puszczajmy koło uszu dobrotliwe rady rodziny i ponaglanie do nauki rodziców i pamiętajmy, że po 3 tygodniach egzaminów czekają nas 4 miesiące wakacji. Kiedy my będziemy rozkoszować się słońcem i wolnym czasem nasi młodszy koledzy będą odliczać smętnie dni do końca roku. A one mijają taaaaaak wooolnoooo.

Pozdrawiamy Maturzyści

Final Wojewódzki w Pływaniu Sztafetowym i Indywidualnym- Licealiada

3 grudnia 2012r. w obiekcie Krytej Pływalni Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zamościu odbyły się Wojewódzkie Zawody Pływackie szkół ponadpodstawowych- Licealiada. Zawody były realizowane na zlecenie Lubelskiego Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego. W imprezie wzięło udział około 200 zawodniczek i zawodników z 19 liceów z terenu całego województwa lubelskiego tj: Międzyrzecza, Białej Podlaskiej, Lublina , Łukowa, Puław, Świdnika, Krasnegostawu oraz Zamościa. Uroczystego otwarcia dokonał Wiceprezes Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego Pan Henryk Grundsok. Uczennice i uczniowie reprezentowali szkołę zespołowo w sztafetach pływackich 10 x 25 m stylem dowolnym oraz w konkurencjach indywidualnych osiągając następujące rezultaty na podium.

Dziewczęta: Sztafeta 10x25m

Miejsce	Szkoła	Wynik
1.	III LO Lublin	2:34,09
2.	I LO Biała Podlaska	2:37,80
3.	II LO Świdnik	2:40,51

Skład sztafety pływackiej dziewcząt: Agnieszka Ocimek, Karolina Ostapiuk, Kornelia Chilczuk, Aleksandra Iwanowska, Julita Duchnowska, Kinga Weresa, Gabriela Demidowicz, Paulina Lewandowska, Magdalena Mikołajczyk, Agnieszka Bujwid, Olga Momot i Mariola Mitońska.

Chłopcy: Sztafeta 10x25m

Miejsce	Szkoła	Wynik
1.	I LO Świdnik	2:01,42
2.	XIX LO Lublin	2:02,18
3.	III LO Zamość	2:09,61
4.	I LO Biała Podlaska	02:09,68

Skład sztafety pływackiej chłopców: Bartłomiej Bańka, Piotr Gardys, Paweł Majewski, Paweł Kapłan, Szymon Skerczyński, Marek Michalczyk, Jan Michoński, Arkadiusz Nędziak, Michał Wiński, Jakub Piątek i Jakub Lewczuk.

50m klasyczny:

Iwanowska Aleksandra	0:44,12
Bańka Bartłomiej	0:35,42

50m grzbietowy:

Duchnowska Julita	0:33,32
Gardys Piotr	0:35,51

50m dowolny:

Chilczuk Kornelia	0:33,91
Michalczyk Marek	0:25,29
Michoński Jan	0:28,47

Zawodnicy, którzy zajęli miejsca I-III otrzymali medale i dyplomy, sztafety I-III puchary i medale. Pamiątkowe dyplomy wręczono wszystkim startującym sztafetom. Zawody zrealizowano dzięki pomocy finansowej Marszałka Województwa Lubelskiego, oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Zawody przeprowadzone zostały przez sędziów zrzeszonych w Kolegium Sędziów Lubelskiego Okręgowego Związku Pływackiego. Sędzią Głównym był Pan Henryk Borowik, Spikerem Pan Janusz Głębocki a Sekretarzem Pani Joanna Głębocka.

Magdalena Matusiewicz II H
Ewelina Laszuk II H

Redakcja: mgr Anna Chudzik, mgr Anna Makarewicz, mgr Joanna Orlik, Karolina Biernacka, Paulina Burdon, Jacek Chomiuk, Monika Dudzińska, Michał Goławski, Szymon Gronostajski, Agata Jasieńczuk, Katarzyna Jowik, Bartek Kowalczyk, Ewelina Laszuk, Adrian Lewczuk, Maciej Lewczuk, Magdalena Matusiewicz, Maciek Mańko, Arek Nędziak, , Maria B., Gabriela Pawlak, Weronika Pawlik, Aleksandra Sęczyk, Magdalena Siekielewska, Jakub Sielski, Agata Widlak.

Zapraszamy do współpracy i prosimy o nadsyłanie tekstów do publikacji i wszelkich uwag na adres e mailowy : kraszttest_1@wp.pl